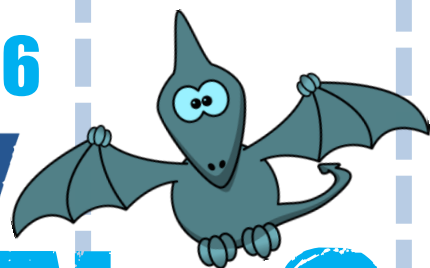


GOLENIÓW

GRUDZIĘŃ

2016

DINO DAY



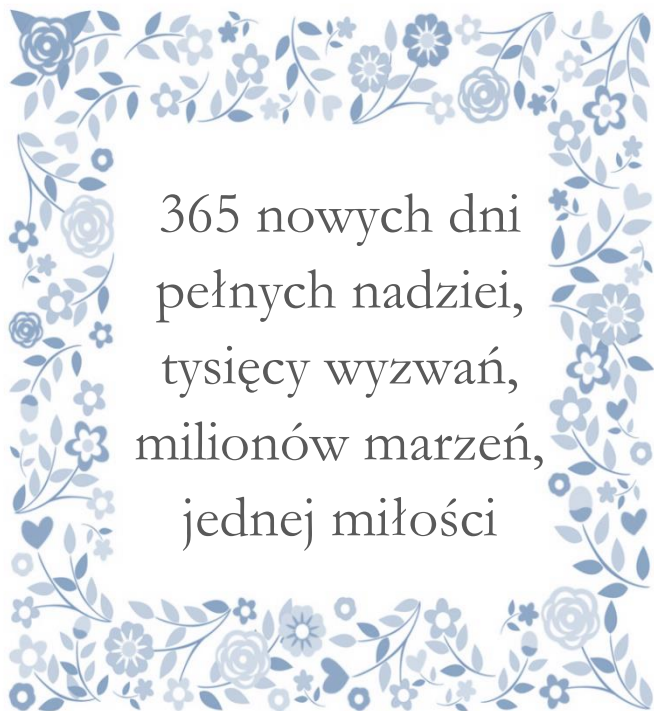
GAZETKA SZKOLNA 13.

Nr 2



Temat numeru: PRL

Ponadto: recenzje, wywiady, sonda



365 nowych dni
pełnych nadziei,
tysięcy wyzwań,
milionów marzeń,
jednej miłości



KALENDARIUM



- 1 grudnia** Światowy Dzień Walki z AIDS
- 4 grudnia** Dzień Górnika
- 5 grudnia** Międzynarodowy Dzień Wolontariusza
- 6 grudnia** Mikołajki
- 10 grudnia** Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka
- 21 grudnia** początek astronomicznej zimy
- 24 grudnia** Wigilia Bożego Narodzenia
- 25 grudnia** Boże Narodzenie
- 31 grudnia** Sylwester
- 1 stycznia** Nowy Rok
- 6 stycznia** Święto Trzech Króli
- 21 stycznia** Dzień Babci
- 22 stycznia** Dzień Dziadka

W W W W A A D D



P P R L

Każdy z nas słyszał gdzieś to dziwne słowo PRL. Co to właściwie jest i dlaczego starsze osoby często o tym opowiadają? W tym numerze postaramy się Wam wyjaśnić ten termin.

PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa - tak nazywał się nasz kraj w latach 1952-1989, choć potocznie w latach 1945-1989 bywał określany jako Polska Ludowa. Był to trudny okres w historii bowiem panował totalitaryzm, a więc reżim polityczny. Państwo kontrolowało każdy aspekt życia publicznego i prywatnego obywateli. Stąd wszystkie przekazy prasowe i medialne były objęte nadzorem, czyli cenzurą.



Wywiad o życiu w PRL-u



Cześć Babciu, chciałbym przeprowadzić z Tobą wywiad na temat życia w czasach PRL -u.

Cześć Filip, jakie masz pytania?

Jak Wam się wtedy żyło?

Żyło nam się ciężko z powodu braku wszelkich produktów w sklepach.

W jaki sposób dzieci spędzały wolny czas?

Spędzały go na podwórkach w gronie swoich przyjaciół i sąsiadów Grało się w piłkę, bawilo w chowanego i w berka.

Jak wyglądały sklepy?

W sklepach brakowało produktów, półki były właściwie puste. Dostawy przywożono w określone dni.

Czy można było kupić zabawki?

Nie było wyboru w zabawkach, kupowało się to, co było dostępne przeważnie w kioskach ruchu.

Czy to prawda, że były ograniczenia wagowe na żywność?

Tak to prawda, np. żółtego sera można było kupić 20 dag na miesiąc i zapisywano to w książeczce. Produkty mięsne były wydzielane, ponieważ to co było w sklepie, musiało wystarczyć dla jak największej ilości ludzi.

Jaki był sposób zapłaty za zakupy?

W sklepach płaciło się pieniędzmi tak jak dzisiaj. Posiadaliśmy bony zwane kartkami, na których były limity takich produktów jak: cukier, mąka, czekolada, papierosy, alkohol. Kupując produkt z tej kartki również płaciło się pieniędzmi.

Wskaż proszę plusy i minusy życia w czasach PRL-u.

Minusem były puste półki sklepowe i kolejki. Pozostałe sfery życia dla mnie były plusami. Człowiek żył spokojniej niż dzisiaj i dla wszystkich była praca za godne pieniądze. Kształcenie dzieci nie kosztowało tyle, co dzisiaj, a obozy i kolonie finansowały zakłady pracy. Podsumowując pomimo pewnych trudności z sentymentem wspominam tamte lata. Był czas na spotkania z rodziną i znajomymi, na rozrywkę i kulturę. Teraz tego czasu nie mam, przez co tracimy ważne wartości w życiu.

Dziękuję Babciu, że znalazłaś dla mnie wolny czas.

Filip B.

Pięć cegieł

Hej mammo chciałbym porozmawiać z Tobą o PRL-u. Jestem ciekawy, w jaki sposób spędzałaś wolny czas w dzieciństwie. Wolny czas spędzałam na świeżym powietrzu. Kiedyś nie było komputerów i tylu zabawek, co teraz.

Więc, co robiliście?

Bawiliśmy się w pobliskim lesie w podchody, graliśmy w „zabijaka” albo w „pięć cegieł”.

A co to za gra „pięć cegieł”?

Jedna osoba ustawiała pięć cegieł, jedną na drugiej, a reszta się chowała. Zadaniem osoby, która szukała było zaklepanie wszystkich chowających się osób i pilnowanie cegieł, żeby pozostali uczestnicy zabaw, ich nie rozwalili.



Jak spędzaliście czas, kiedy padał deszcz?

Mieszkałam w bloku, więc często bawiliśmy się w piwnicach w chowanego, graliśmy w karty, w chińczyka.

Nie oglądaliście bajek w telewizji?

Kiedyś były tylko dwa programy. Codziennie 19:00 emitowano Dobranockę. Dodatkowo

w niedzielę o 9:00 można było obejrzeć program dla dzieci Teleranek.

Mamo, pamiętasz jakieś słodycze z dzieciństwa?

Tak, wyrób czekoladopodobny, który kleił się do zębów. Był jeszcze bardzo smaczny baton Blok turystyczny i moje ulubione groszki mleczne.

Dziękuję Ci, mammo, za udzielenie wywiadu i cieszę się, że mogliśmy porozmawiać.

Maksymilian G.

Jak było w PRL-u?

Babciu, jakie jest Twoje pierwsze skojarzenie, gdy usłyszysz hasło PRL?

To hasło kojarzy mi się ze złymi czasami, z cierpieniem i pogardą dla człowieka, a także z brakiem jedzenia, odzieży i wszelkich rzeczy potrzebnych do życia.

Jak wyglądały zakupy?

Żeby kupić coś w sklepie, trzeba było poświęcić dużo czasu na stanie w kolejkach, a i tak nie było pewności, co się dostanie. Wiele produktów było na kartki, dlatego ludzie często wymieniali się nimi. Najważniejsze były kartki na: kawę, czekoladę, masło, mięso oraz cukier. Lepsze produkty można było kupić w PEWEX-ie, o ile było kogoś na to stać.

Czym właściwie był Pewex?

Pewex to dobrze zaopatrzone sklepy, gdzie za dolary można było kupić towary zagraniczne np. klocki Lego, colę, dżinsy.

Jak wyglądała szkoła w tamtych czasach?

Uczniowie nie mieli tyle swobody, co teraz. Musieli nosić granatowe mundurki z białymi kołnierzykami, a nauczyciele mieli prawo używać siły fizycznej wobec uczniów.

A czy każdy miał pracę?

Kiedyś praca była obowiązkiem każdego dorosłego człowieka. Nie było problemów z zatrudnieniem i bezrobociem, ale wynagrodzenie było niewielkie.

W jaki sposób spędzaliście wolny czas w dzieciństwie?

Młode lata były dość spokojne, nie martwiliśmy się o nic, a czas upływał na zabawie. Po szkole spotkaliśmy się na ulicy i organizowaliśmy sobie różne zabawy na przykład graliśmy w okręty lub w państwa-miasta. Często bawiliśmy się w podchody, graliśmy w dwa ognie oraz w kapsle, skakaliśmy w gumę i w klasy. Na ulicach było bezpiecznie, bo nie było tyle samochodów, co dzisiaj. Na placu zabaw była jedna huśtawka i trzepak, na którym się wygłupialiśmy.



Jak wyglądały święta w PRL-u?

W latach 70. Pojawiły się sztuczne choinki, chociaż i tak większość ludzi kupowała żywe. Drzewko dekorowano wszystkim: bombkami, piernikami, łańcuszkami z papieru i światełkami, które czasami powodowały pożarów. Szczytem marzeń na święta była prawdziwa, mleczna czekolada, banany czy pomarańcze. Nadal Boże Narodzenie kojarzy mi się z zapachem pomarańczy.

JAKUB F.

SZKOŁA W PRL-u

Od początku lat 70. aż do 1983 roku dzieci chodziły do szkoły 6 dni w tygodniu, za to lekcje trwały krócej. Wszyscy uczyli się języka rosyjskiego. Wiedza przekazywana na historii była niepełna, przekłamana, a wiele faktów, z przyczyn politycznych, pomijano. W szkołach panowała dyscyplina - nauczyciele często bili uczniów linijką lub wyciągali za ucho. Niekiedy nawet sami dyrektorzy stali na korytarzu i kontrolowali, czy wchodzący do szkoły uczniowie mają tarczę na rękawie. Obowiązkowe były również mundurki. Uczennice nosiły granatowe, ortalionowe fartuszki, a uczniowie granatowe, ortalionowe bluzy. Ważnym elementem szkolnego stroju był biały, odpinany kołnierzyk, który zawsze musiał być czysty. Bywało tak, że dyrektorzy szkół średnich chodzili po klasach i sprawdzali długość paznokci. Nie akceptowano także makijażu. Ważnym wydarzeniem były pochody 1-majowe i apele, w których wszyscy musieli brać udział.

Maksymilian G. i Jakub Z.

MIESZKANIA W PRL-U

Wszystkie mieszkania w całej Polsce, w latach 70. i 80. wyglądały tak samo. Na początku trzeba też powiedzieć, że mieszkanie w bloku było bardzo małe, a żyło w nim wiele osób. Może dlatego pojawiały się meble z wieloma funkcjami? Modne były meblościanki, półkotapczany, biurkotapczany. Na wielu zdjęciach można zobaczyć stojące lampy z abażurem i stoliczkiem, pod którym znajdował się gazetnik. Pokój gościnny zdobiły kwietniki z paprotkami i leżące na podłodze dywany w tureckie wzory, które co tydzień wszyscy trzepali na podwórku. Dziwiło mnie, że czasami również na ścianach powieszano dywany



na przykład z jeleniami na tle lasu albo słomiankę. Na kineskopowym telewizorze można było obejrzeć dwa emitowane w telewizji programy. Przez długi czas popularny był telewizor Rubin produkowany w Rosji. Średnica jego ekranu wynosiła 270 mm na 360 mm. Z kolei na gramofonie słuchano płyt winylowych, które z czasem zastąpiły magnetowidy. Telefon z tamtych czasów przypomina mi zabawkę - numer wybierano przez kręcenie kółkiem. Na wyposażeniu kuchni oprócz kredensu była charakterystyczna, biała porcelana w niebieski, kwiecisty wzór. Babcia opowiadał mi też o kuchennych ścierkach z kalendarzem lub z postaciami z bajek. Wspominała też o farelce, pralce Frani, bezprzewodowym odkurzaczu - Kasia, czy syfonie, ale o tym poczytajcie już sami.

Wiktoria

MOTORYZACJA W PRL-U

Ulice w PRL-u byłyby zupełnie szare, gdyby nie kolorowe auta, które jeszcze dziś można zobaczyć na przykład w Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie lub na złotach samochodowych.



Syrena to bardzo popularny samochód w czasach PRL. Produkowana była od 1957 do 1972 przez Fabrykę Samochodów Osobowych (FSO) w Warszawie, a od 1972 do 1983 przez Fabrykę Samochodów Małolitrażowych (FSM) w Bielsku-Białej. Jej pierwsze modele (100, 101, 102, 103 i 104) miały charakterystyczne drzwi otwierane „pod wiatr”. Syrena 105 produkowana już przez FSM miała normalne drzwi. Wszystkie syreny były nazywane skarpetami z powodu specyficznego

zapachu z rury wydechowej. Syrena została użyta w filmach takich jak: Kochajmy Syrenki (1966 r.), Nie lubię poniedziałków (1971 r.) oraz Brunet wieczorową porą (1976 r.).

Z kolei Żuk nazywany również ELTRAMCO, Ramzes był produkowany w latach 50-90 XX wieku. Produkowany był w Lublinie, Węgrowie, ale także w Kairze. Dobrze sprawdzał się jako samochód transportowy, przewożono nim materiały budowlane i meble. Został stworzony na wzór FSO Warszawa. Miał bardzo mały rozstaw kół, dlatego było prawdopodobieństwo przewrócenia się pojazdu przy ostrych skrętach. W niektórych przypadkach Żuk został użyty jako część reklamy o PRL-u.



Fanom motoryzacji polecamy wizytę w Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie, gdzie można zobaczyć ciekawe pojazdy i zrobić sobie z nimi zdjęcie.

Kasper i Jakub Z.

ZABAWKI W PRL-u

Częstochocki Zakłady Zabawkowe Przemysłu Terenowego były peerelowskim przedsiębiorstwem produkującym zabawki. Fabryka produkowała w latach 50. i 60. Głównie samochody z blachy i plastiku, a w latach 70. również zabawki zasilane bateriami. W podróż do tamtych lat możemy się wybrać do Muzeum Miejskiego w Żywcu.

W PRL-u najpopularniejsze były: lalki ceramiczne, lalki gumowe i lalki szmaciane. Ubranka dla nich zwykle szyły babcie ze skrawków materiałów. Z kolei misie wypychano trocinami, dlatego były twarde i nie zawsze przyjemne w dotyku. Autka wykonywano z metalu lub z drewna. Popularne były również żołnierzyki kolekcjonowane przez chłopców. W pokoju dzieci nie mogło zabraknąć konia na biegunach, gumowych piszczałek, drewnianych mebelków dla lalek i gier planszowych. Zabawki były trudno dostępne, dlatego większość dzieci sama je sobie robiła na przykład luk lub procę. Z końcem lat 80. pojawiło się ich więcej. Wtedy popularnością cieszyły się plastikowe telewizorki, w których było kilka slajdów ze scenami z ulubionych bajek. Chciałabym również wspomnieć o tym, że dzieci kiedyś chętnie zbierały znaczki i pocztówki muzyczne, prowadziły zeszyty – znane twarze, do których wklejały zdjęcia aktorów i piosenkarzy, wycięte z gazet.



Dominička T.

SŁODYCZE W PRL-u

Guma balonowa *Kaczor Donald* - chyba jako jedyna na współczesnym rynku. Długo zachowuje owocowy smak i można było z niej robić ogromne balony. W opakowaniu oprócz gumy są historyjki obrazkowe, w których występują: Donald, Myszka Miki, Pluto i Goofy.



LIZAKI Z KWIATEM NA ŚRODKU. Miały bliżej nieokreślony smak, jednak królowały na każdym podwórku. Owijane były w przezroczystą folię. Ten sposób pakowania miał wadę, szczególnie uciążliwą w okresie letnim, gdyż pod wpływem ciepła folia przyklejała się trwale do powierzchni lizaka.

KULTOWY LIZAK W KOLOROWE PASKI - jest powszechnie kojarzony z postacią porucznika 'The' o Kojaka. W 1977 roku telewizja polska rozpoczęła emisję serialu o łysym poruczniku nowojorskiej policji, który walcząc z nikotynowym nałogiem, zjadał się okrągłymi lizakami. Od tego czasu wymóg trzymania okrągłego lizaka w kolorowe paski w buzi obowiązywał bez wyjątku każde dziecko, a powtarzające się odmowy jego wyciągnięcia doprowadzały do skrajnej wytrzymałości rodziców i nauczycielki.



KOLOROWY RYŻ PREPAROWANY - można się klócić czy miał smak. Na pewno miał właściwości sklejące jamę ustną. Na pewno można go wyjadać bezpośrednio z paczki, wtykając bezwstydnie do środka język. Na pewno, wreszcie w wersji farbowanej, był dodatkowo słodki, co było ważnym argumentem, żeby go jeść.



HERBATNIKI BE-BE - bardzo rzadko udawało się kupić chrupiące i niepokruszone opakowanie herbatników. Można się nimi zjadać na 3 sposoby albo jeść same prosto z opakowania, albo namoczone w herbacie lub

w zależności od upodobań innym, niekoniecznie ciepłym napoju. Bardzo często kupowane były jako dodatek do drugiego śniadania w szkole lub zamiast niego.



GUMY KULKI - sprzedawane były w listkach po 26 sztuk i w różnych kombinacjach kolorystycznych. Każdy kolor miał swoich zwolenników, jak i przeciwników, głównie za sprawą różnego stopnia twardości (najtwardsza była kulka niebieska). Bardzo szybko traciły smak (utrzymywał się maksimum przez 2 minuty), chwilę potem robiły się tak twarde, że o dalszym żuciu można było już tylko pomarzyć lub wymienić gumę na kolejną kulkę.



GORZKA

CZEKOLADA 'JEDYNA' - prawdziwy rarytas, który wraz z pomarańczami niejednokrotnie

decydował o wartości paczki na zabawach choinkowych organizowanych przez zakłady pracy. Produkowana przez znane w całej Europie zakłady E. Wedla (przemianowane na Zakłady 22 lipca) według niezmienionej receptury od 1930 roku. Do dzisiaj sprzedawana w takim samym kremowo-czerwonym opakowaniu, które zaprojektowane zostało w okresie międzywojennym.



„ORANŻADA” - ulubiona przekąska każdego dziecka. Dostępna w torebkach, później pojawiła się w papierowych rurkach w jaskrawych kolorach. Jej zakup był obowiązkowy podczas każdej wizyty w kiosku czy sklepie. Nieznane są przypadki spożycia oranżady w proszku zgodnie z przepisem, czyli w stanie płynnym, zapewne dlatego, że żadne z zakupionych opakowań nigdy nie przetrwało w stanie nienaruszonym drogi do domu. Zazwyczaj wyjadana oblizanym palcem z torebki zaraz po zakupie lub w całości wsypywana do buzi. Piekła w język i doskonale barwiła palce i

wargi na kolor pomarańczowy.

MAŁE OKRĄGŁE ANDRUTY - były zwykłe chrupiące, w przeciwieństwie do twardych i niezjadliwych pierników lub herbatników. Ich skład jest



niezwykle prosty i chyba słusznie niektórzy nazywali to słodkim oplatkiem, co dawało pretekst do głupich zabaw. Andruty były tak cienkie, że zwykle łamały się w palcach, zanim udało się je zapakować do buzi i pochrupać.

MUZYKA W PRĘTU

W latach 60. 70. I 80. debiutowali najważniejsze polskie zespoły muzyczne: *Maryla Rodowicz* w 1962 roku, *Kombi* w 1968 roku, *Budka Suflera* w 1974 roku, *Dżem* w 1972 roku, *Maanam* pod koniec lat 70., *Kult* w 1982 roku, *Mr. Zoob* w 1983 roku, *Lady Pank* w 1981 roku i wiele innych. Ich utwory niezmiennie królują na weselach i codziennie możemy usłyszeć je w radiu. Chciałabym przedstawić historię zespołu Lady Pank, którego wiele piosenek ma aluzję polityczną.

W 1981 roku Jan Borysewicz odchodzi z *Budki Suflera* i wraz z Andrzejem Mogielnickim zakłada słynny zespół, którego kariera rozpoczyna się od piosenki *Mała Lady Pank* i otrzymuje nazwę z błędną pisownią *Lady Pank*. Szybko do współpracy zapraszają artystów z Oddziału Zamkniętego: perkusistę Jarosława Szlagowskiego i gitarzystę basowego Mściłowskiego. Brakowało wokalisty - prosto ze służby wojskowej przybywa nowy wokalista Jan Panasewicz.



W 1983 roku *Lady Pank* wydaje swój pierwszy, debiutancki album

zatytułowany po prostu nazwą zespołu, na którym znajdują się m.in. słynne piosenki *Mniej niż zero* i *Wciąż bardziej obcy*. Wtedy „Pankowcy” pojawili się na szczytach muzycznych list, na ekranach telewizji, na plakatach – po prostu wszędzie. Krążek reprezentował



głównie utwór *Mniej niż zero*. Jego premiera przypadła w dniu, w którym funkcjonariusze milicji skatowali młodego studenta Grzegorza Przemyka. Na pogrzebie chłopca przyjaciele zaśpiewali piosenkę, która bardzo szybko ze względu na polityczne przesłanki została usunięta z rozgłośni radiowych, mimo to zespół nadal wykonywał ją na koncertach.

Muzycy grali nie tylko w Polsce, ale też w Ameryce, w której odbyli trasę koncertową oraz w Japonii, gdzie Borysewicz otrzymał nagrodę *The Best od Compan*. Skład zespołu zmieniał się na przestrzeni lat. Po 1986 grupa przeżyła kryzys, który zakończył się w 1994 roku reaktywacją. Pod nazwą grupy do dziś ukazują się kolejne utwory, a Panasewicz, choć ma już 60 lat, nadal jest w dobrej formie i gra na koncertach.

Natalka

GAZETY PRL-U

Kiedy w Polsce panował komunizm, ludzie nie czytali w prasie tego samego, co my dzisiaj. Popularnymi w tamtych czasach gazetami dla dzieci były *Świat Młodych*, *Na przelaj*, *Świerszczyk* i *Sztandar Młodych*, a dla dorosłych *Tygodnik Powszechny*, *Trybuna Ludu* i *Żołnierz Wolności*.

ŚWIAT MŁODYCH – polskie czasopismo dla młodzieży wydawane w latach 1949–1993, utworzone z połączenia dwóch czasopism: *Nony Świat Przygód* i *Na Tropie*. Od 1957 r. na ostatniej stronie gazety znajdował się komiks. Początkowo był to *Tytus, Romek i A'Tomek*, później również *Kleks*, *Kajko i Kokosz* i *Jan – przybysz znikąd* oraz komiksy Tadeusza Raczkiewicza, m.in. oparte na powieściach Juliusza Verne'a.



ŚWIERSZCZYK – czasopismo dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym. Pierwszy numer ukazał się 1 maja 1945 r. Z kolei 8 kwietnia 1951 r. „Świerszczyk” połączył się z pismem „Iskierki”, zmieniając jednocześnie nazwę na „Świerszczyk-Iskierki”. Po 5 latach, 2 września 1956 r. przywrócono pismu nazwę pierwotną. Od 1 maja 1945 r. do 2 września 1951 r. „Świerszczyk” był wydawany przez SW Czytelnik, od 3 września 1951 r. do 31 sierpnia 2005 r. przez Naszą Księgarnię. Obecnym wydawcą pisma jest Nowa Era.



SZTANDAR MŁODYCH – dziennik dla młodzieży, wydawany w latach 1950 – 1997. Na początku był organem ZMP. W okresie 1984 – 1985 redaktorem naczelnym dziennika był późniejszy prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski. W 1990 r. gazeta została sprzedana firmie SM-Media Spółka Akcyjna. W

1993 r. nastąpiła kolejna zmiana właściciela. Nowy właściciel zmienił profil dziennika z młodzieżowego – na ogólny, nadając mu nową nazwę: Sztandar. Dziennik zlikwidowany został przez wydawcę w 1997 r.

TYGODNIK POWSZECHNY – ukazujący się od 1945 r. aż do dziś tygodnik katolicki o tematyce społeczno-kulturalnej. W latach 1953-1956 tygodnik nie był wydawany z powodu odmowy opublikowania w numerze z 8 marca 1953 r.



nekrologu Stalina.

Po wprowadzeniu stanu wojennego wydawanie pisma zostało na kilka miesięcy zawieszona. Od 1982 r. *Tygodnik Powszechny* ukazuje się bez przerw.



NA PRZEŁAJ – harcerskie pismo młodzieżowe ukazujące się początkowo w 20-leciu międzywojennym (1918-1939), później od 1957 r. do 1992 r. Czasopismo było współredagowane przez czytelników, którzy mogli prezentować w nim swą twórczość poetycką, reporterską i

fotoreporterską. Czytelnicy, których twórczość została opublikowana, stawali się członkami klubu.

TRYBUNA LUDU – gazeta codzienna wydawana od 16 grudnia 1948r. do 28 stycznia 1990 r. Powstała z połączenia dwóch gazet: *Głosu Ludu* i *Robotnika*. Jej nakład był ówczesnie jednym z największych w kraju. Większy nakład posiadała tylko *Trybuna Robotnicza* wydawana na Górnym Śląsku i zachodniej Małopolsce. Po 28 stycznia 1990 r. nazywała się *Trybuna Kongresowa*, jednak jeszcze w tym samym roku została całkowicie zlikwidowana.



ŻOŁNIERZ WOLNOŚCI – gazeta ludowego Wojska Polskiego, wydawana od 1943 r. do 1991 r. Została założona z inicjatywy polskich komunistów dla potrzeb propagandowych. Nazwa gazety nawiązuje do tak samo nazwanej gazety, która towarzyszyła Polakom walczącym po stronie rządu republikańskiego w Hiszpanii w Brygadach Międzynarodowych. Między 1945 r. a 1950 r. oraz w 1991 r. gazeta nazywała się *Polska Zbrojna*.



LITERATURA SOCREALIZMU

To nurt w literaturze, w który wpisana była propaganda polityczna. Wszystko zaczęło się w 20 – 21 stycznia 1949 roku w Szczecinie. Wówczas to miał miejsce zjazd literatów, którzy zadeklarowali, że będą tworzyć ku chwale komunizmu, umacniając tym samym pozycję władzy i mobilizując społeczeństwo do podporządkowania się jej. W gronie artystów piszących pod dyktando władz peerelowskich znaleźli się m.in.: Jerzy Andrzejewski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Jarosław Iwaszkiewicz, Władysław Broniewski, Wiesława Szymborska i inni. Ciekawostką jest, że ówczesne władze ofiarowały Jerzemu Andrzejewskiemu willę przy ul. Pogodnej 34. w Szczecinie.

Od 1949 do 1956 roku wydawano tzn. *powieści produkcyjne*, zawierające przekaz ideologiczny - umiłowanie władzy ludowej i ZSRR. Opowiadały o życiu zwykłych robotników, górników, rolników pracujących ponad siły ku chwale socjalistycznej ojczyzny. Za wszelkie ich niepowodzenia obwiniano wroga klasowego (osoby niepodporządkowane zastanemu systemowi).

POEZJA

Krystyna Prońko

***Psalm stojących w
kolejkach***

Za czym kolejka ta stoi?
Po szarość, po szarość, po szarość
Na co w kolejce tej czekasz?
Na starość, na starość, na starość
Co kupisz, gdy dojdiesz?

Zmęczenie, zmęczenie, zmęczenie
Co przyniesiesz do domu?
Kamienne zwątpienie

Bądź jak kamień, stój, wytrzymaj
Kiedyś te kamienie drgną
I polecą jak lawina
Przez noc, przez noc, przez noc

Bądź jak kamień, stój, wytrzymaj
Kiedyś te kamienie drgną

I polecą jak lawina
Przez noc, przez noc, przez noc

L. Krzemieniecka

O wielkim Stalinie

...Józef Stalin - już to imię znacie.
Ludowej Polski - wielki przyjaciel.
Jego armia, jego woła wzniosła
krwi ofiarą wolność nam przyniosła.

W pierwszych latach, gdy nam zbrakło
zboża,
Stalin spichrze radzieckie otworzył,
słał transporty surowca i maszyn,
żeby przemysł ruszył w kraju naszym.

W Polsce szkoły i fabryki rosną,
rośnie szczęście i socjalizm rośnie.
Imię wodza pokoju - Stalina -
ludzie nasi powtarzają z ufnością.

W tym numerze staraliśmy się pokrótce omówić wybrane zjawiska kulturowe i obyczajowe, które miały miejsce w PRL-u. Ponadto, pragniemy polecić kilka propozycji, które przybliżą Wam obraz tamtych czasów.

Wiesław Kott w książce *PRL Jak cudnie się żyło! W zrozumiałej i zabawny sposób opisuje każdą dziedzinę życia. Nie zapomina o rozrywce, przepisach kulinarnych, a nawet o higienie. Ową epokę traktuje z przymrużeniem oka. Interesujące opisy wzbogaca licznymi fotografiami oraz pamiątkami.*

Powieść *Ocalenie Atlantyd* autorstwa Zyty Oryszyn przedstawia panoramę polskich losów od lat II wojny światowej do obalenia rządów komunistycznych w Polsce. Jej lektura może być dla współczesnego czytelnika nieocenionym źródłem wiedzy oraz okazać się pomocna w zrozumieniu peerelowskiej rzeczywistości. Akcja powieści rozgrywa się na Dolnym Śląsku, a jej bohaterami są repatrianci, którzy zostali przesiedleni ze wschodu na zachód. Od tej pory będą zamieszkiwać jedną z poniemieckich kamienic, wśród przedmiotów pozostawionych po poprzednich mieszkańcach. Ponadto, chcąc przeżyć, muszą odnaleźć się w rzeczywistości politycznej zdominowanej przez stalinizm. Między mieszkańcami pojawiają się nieufności i szerzą donosy w wyniku, których wielu zostaje aresztowanych. Autorka pisze również o niedostatkach życia codziennego, braku jedzenia, opieki medycznej, a przede wszystkim rzetelnej informacji, choćby o awarii reaktora atomowego w Czarnobylu...

Ciekawym filmem opowiadającym o tamtych czasach jest film Krzysztofa Zanussiego pt.: *Cwał*, który przedstawia losy dziesięcioletniego Huberta,

mieszkającego ze swoją szaloną ciotką Idalią. Kobieta prowadzi podwójne życie i udaje, że ma siostrę bliźniaczkę. Mało tego, posiada dwa dowody osobiste. Chłopiec jest synem żołnierza Armii Krajowej, dlatego musi opuścić matkę, aby uniknąć kłopotów... Film Zanussiego pokazuje zakłamaną świat, w którym przyszło żyć Polakom w latach 50. dwudziestego wieku.

wiat przez pryzmat frazeologizmów

Pies i kot to dwa różne zwierzęta domowe, które najczęściej towarzyszą nam w życiu. W ostatnim czasie obserwuje się duże zainteresowanie zwierzętami. Powstają fundacje, urządzane są akcje charytatywne – w naszej szkole uczniowie zbierają karmę, koce i ręczniki dla potrzebujących pupilów. Zwierzęta są obecne również w języku. Polskie frazeologizmy często o nich wspominają, aczkolwiek większość z nich ma nacechowanie negatywne.

Pierwszy, który świadczy o pogardzie skierowanej w stronę psa to: *pieska śmierć*. Tutaj pokazane jest, że pies nie umiera w spokojny sposób, tylko jako niechciany wyrzutek na ulicy. Człowiek ma do tego stosunek lekceważący, a przecież pies to nasz przyjaciel.

Drugie potwierdza taki stan rzeczy: *zda się psu na budę*. Wtedy mówimy o czymś, co nie jest warte nawet złamanego grosza. Ten związek wyrazowy również mi się nie podoba, ponieważ buda to dom psa i jest dla niego równie ważny, jak nasz dom dla nas.

W polskim języku są praktycznie same związki wyrazowe nacechowane negatywnie, ale znajdzie się też taki, o zabarwieniu pozytywnym: *wierny jak pies*. Oznacza on, że choć by nie wiadomo co złego się działo, prawdziwy przyjaciel zawsze będzie przy tobie tak jak nasz towarzysz – pies. Zatem,

jeśli naprawdę sądzimy, że pies to nasz najlepszy kumpel to powinniśmy zastanowić się nad użyciem tych frazeologizmów.

Skoro była mowa o psie, nie mogę pominąć kota. Frazeologizmy o nich także w większości mają wydźwięk pejoratywny. W naszej świadomości nadal funkcjonuje wiele zabobonów dotyczących tego zwierzęcia. Mówi się, że kiedy czarny kot przebiegnie nam drogę, to przyniesie nam pecha. Wciąż pokutuje w nas przekonanie, że koty są fałszywe. Często mówimy tak w odniesieniu do krętaczy - jesteś fałszywy jak kot. Moim zdaniem ta opinia jest krzywdząca, ponieważ koty przywiązują się do ludzi.

W słowniku przeczytamy: *bawić się z kimś jak kot z myszką* (znęcać się, wykorzystywać swoją przewagę); *latać jak kot z pecherzem* (biegać szybko i nerwowo z powodu wielu niezalutwionych spraw); *pogonić kogoś kota* (zmusić kogoś to wysiłku). Przykłady potwierdzają, że koty również przedstawiane są negatywnie, ale nieco lepiej aniżeli psy. Są podziwiane za spryt i zwinność - *Kot zawsze spada na cztery łapy, co oznacza, że łatwo wychodzi z kłopotów*.

Weronika P.

FROM J. K. ROWLING'S
WIZARDING WORLD

FANTASTIC BEASTS

AND WHERE
TO FIND THEM

RECENZJA

Kiedy mowa o zwierzętach, nie można nie wspomnieć o kinowym hicie *Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć*.

21 listopada 2016 roku klasa VA wraz z wychowawcą panią Magdaleną

Jurczak wybrała się pociągiem do Szczecina. Szczególnie interesującym elementem wyjazdu było udanie do kina *Helios*, na film *Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć*.

Jest to film przygodowy, którego akcja rozpoczyna się w 1926 roku. Główny bohater Scamander wyrusza w podróż z Londynu do Nowego Jorku. W swojej walizce kryje niesamowite rzeczy. Następnie w Ameryce przeżywa kolejne dziwne a zarazem bombowe przygody, które warto zobaczyć na ekranie kinowym.

Jest to produkcja z 2016 roku (USA/Wielka Brytania), której reżyserem jest David Yates. Dodatkową atrakcją jest to, że film można zobaczyć w wymiarze 3D. Polecamy wszystkim, którzy lubią odjazdowe przygody. Można się wybrać na niego całą rodziną.



Oto relacje i opinie uczniów:

- *Najlepszą była scena, kiedy Franka wypuścili na wolność* - Filip
- *Film był fajny, bo efekty 3D był zdumiewające* - Magda
- *Podobały mi się efekty 3D i moment stworzenia kampanii zwierząt* - Emil
- *Super zakończenie* - Adam

Paweł i Mateusz



SONDA



W szkole już tak jest, że nauczyciele oceniają uczniów. My postanowiliśmy, choć na chwilę to zmienić. W ostatnim czasie przeprowadziliśmy ankietę wśród naszych kolegów i koleżanek, aby ocenić Was, drodzy nauczyciele. Obserwując zachowanie uczniów, w trakcie zapisywania nazwisk na kartkach, zauważyliśmy, że nie było to dla nich łatwe zadanie. Oto wyniki naszej sondy.

GIMNAZJUM

NAUCZYCIEL PROFESJONALISTA

Pani Joanna Cudziło, Pani Agnieszka Kuczkowiak i Pani Sylwia Gerwatowska

NAUCZYCIEL PRZYJACIEL

Ksiądz Krzysztof Grabowski, Pani Kamila Bolechowska i Pan Maciej Pniewski

NAUCZYCIEL MARZYCIEL

Pan Łukasz Burda, Pani Kamila Bolechowska i Pani Joanna Setna

PODSTAWÓWKA

NAUCZYCIEL PROFESJONALISTA

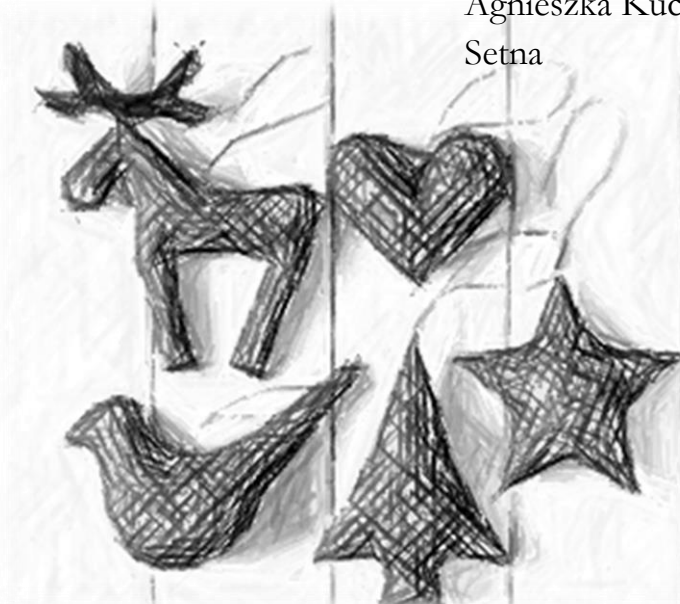
Pani Agnieszka Kuczkowiak, Pani Joanna Cudziło, Pani Anna Stańczak-Mańkowska

NAUCZYCIEL PRZYJACIEL

Ksiądz Krzysztof Grabowski, Pani Agnieszka Kuczkowiak, Pani Anna Stańczak-Mańkowska i Pani Joanna Setna

NAUCZYCIEL MARZYCIEL

Ksiądz Krzysztof Grabowski, Pani Agnieszka Kuczkowiak, Pani Joanna Setna





Święta Bożego Narodzenia to czas magiczny, dlatego wszystkim życzymy wspaniałych prezentów i spełnienia marzeń w Nowym Roku.